

---

Tadeusz Milewski

*Językoznawstwo*  
(Warszawa 1969, s. 127–137)

---

## Rozdział 9

### ZASADY KLASYFIKACJI HISTORYCZNEJ JĘZYKÓW

Dotychczas omawialiśmy metody językoznawstwa opisowego, które analizuje budowę każdego języka oddzielnie, jak gdyby on jeden tylko istniał na świecie. Każda nauka zaczyna się od opisu, ale na nim nie może się skończyć, zadaniem jej bowiem jest udowodnienie pewnych twierdzeń ogólnych. Nauki badające procesy ustalają ogólne prawa, wedle których te procesy się dokonują, nauki zaś analizujące twory opracowują ich klasyfikację. Językoznawstwo należy do tej ostatniej grupy nauk, języki bowiem, które bada, są tworamii mającymi trwałe istnienie w czasie. Pierwszym zatem zadaniem językoznawstwa porównawczego jest opracowanie klasyfikacji języków. Klasyfikacja tworów może być jednak dwojaka: historyczna – na podstawie wspólności pochodzenia i typologiczna – na podstawie wspólności ich cech aktualnie istniejących. Wskutek tego językoznawstwo porównawcze opracowujące klasyfikację języków dzieli się na językoznawstwo historycznoporównawcze i na językoznawstwo typologicznoporównawcze. Językoznawstwo historyczne, którym się teraz zajmiemy, ustala zatem klasyfikację historyczną języków wedle stopnia wspólności ich pochodzenia, a następnie analizuje ewolucję językową, która doprowadziła do tego podziału języków, i stara się podać przynajmniej w części jej przyczyny.

Wszystko na świecie ulega zmianom, zmienia się przyroda i ludzie, a spod tego ogólnego prawa nie wyłamuje się język. System języka w obrębie pewnego społeczeństwa ulega w ciągu wieków zmianom, które można śledzić w zabytkach pisanych. I tak np. cały ogrom zmian, jakim uległ język polski w ciągu ostatnich sześciu wieków, uzmysłowimy sobie, jeśli porównamy tekst *Kazań świętokrzyskich*, odzwierciedlający stan językowy z połowy XIV w., z jego przekładem na język dzisiejszy. W tym celu podajemy niżej wyjątek z *Kazania na dzień Bożego Narodzenia* z zachowaniem cech archaicznych języka (tylko w pisowni dzisiejszej) i tenże wyjątek w języku dzisiejszym:

Toć to i jeść prawda, iże idzie tobie krol zbawiciel,  
iżby nas ot wieczne śmirci zbawił. A trzecie idzie  
tobie ubogi, iżby ty w ubóstwie nie styskował.  
Jakoż prorok Dawid, uznamionaw o jego silnem  
ubóstwie, jeść świadeczstwo dał, rzeka:...

To też i jest prawda, że idzie ku tobie król Zbawiciel,  
ażeby nas od wiecznej śmierci zbawił. A po trzecie  
idzie ku tobie ubogi, ażebyś ty w ubóstwie nie  
utyskiwał. Tak więc prorok Dawid, dowiedziawszy się  
o jego wielkim ubóstwie, dał świadectwo, mówiąc:...

Porównując tekst staro- i nowopolski tych samych zdań, stwierdzamy, że wszystkie cztery systemy częściowe języka, a mianowicie system fonologiczny, semantyczny, syntaktyczny i stylistyczny, uległy zmianie w ciągu sześciu wieków. I tak, zmianie uległy fonemy albo we wszystkich w ogóle wyrazach, w których występują, albo we wszystkich

wyrazach, w których występują w pewnym określonym otoczeniu. Są to zmiany fonologiczne, które polegają na tym, że w miejsce jednych cech diakrytycznych fonemów wchodzi inne. Tak np. w *Kazaniach świętokrzyskich* mamy *król*, *ubóstwie* z długą samogłoską *o*, gdy dziś piszemy te wyrazy *król*, *ubóstwie*, wymawiając je równocześnie *krul*, *ubustwie*. Stało się to dlatego, że staropolskie *ó* długie, pisane *o* lub *oo*, przeszło w epoce zaniku iloczasu staropolskiego w 2. połowie XV w. w wąskie *ó*, oznaczane później w piśmie przez *ó*. W XVIII w. wąskie *ó* przeszło w u tradycyjnie oznaczane przez *o*. Cecha diakrytyczna ilościowa długości została tu zastąpiona przez cechę jakościową wymowy wąskiej. Zmiana ta przekształciła *o* w *ó* we wszystkich wyrazach, była więc zmianą niezależną od pozycji, obok niej jednak możemy wykryć przy porównaniu omawianych tekstów zmiany występujące tylko w pewnych pozycjach. I tak, autor *Kazań świętokrzyskich* wymawiał *śmirci*, gdy dziś mówimy *śmierci*, a to wskutek przejścia *i* w *e* w pozycji przed *r*, które należało do tej samej sylaby. Wymawiał on również *świadeczstwo*, co później wskutek upodobnienia *cz* do następującego po nim *s* dało *świadeczstwo*, a wreszcie *świadectwo* oraz *ot wieczne*, dziś *od wiecznej* wskutek udźwięcznienia *t* w *d* drogą upodobnienia do dźwięcznego nagłosu następnego wyrazu.

Drugą grupę stanowią zmiany systemu semantycznego, a tu w pierwszym rzędzie wymienić należy zmiany słownikowe. Jedne wyrazy wyszły zupełnie z użycia (np. *uznamionać*, *styskować*), inne zmieniły swą wartość słownikową (np. *sklep* dawniej ‘sklepienie’, a od końca XVII w. ‘miejsce sprzedawania towarów’). Wyrazy składają się z morfemów. Zmiany postaci tych morfemów niezależne od zmian fonologicznych określamy jako zmiany morfologiczne. W *Kazaniach świętokrzyskich* mamy formy dopełniacza przymiotników rodzaju żeńskiego na *-e* (*ot wieczne*), imiesłowu przeszłego z końcówką *-w* (*uznamionaw*), formy złożone czasu przeszłego (*jeść dal*) i formy imiesłowu czasu teraźniejszego strony czynnej na *-a* (*rzeka*), podczas gdy dziś używamy formy dopełniacza przymiotników z końcówką *-ej* (*od wiecznej*), imiesłowu czasu przeszłego na *-wszy* (*ukochawszy*), form niezłożonych czasu przeszłego (*dal*) lub ściągniętych (*dałem z dal jeśm*) oraz imiesłowu czasu teraźniejszego na *-ąc*, *-ący* (*mówiąc*, *mówiący*).

Trzecia grupa różnic między językiem dzisiejszym a językiem *Kazań świętokrzyskich* obejmuje zmiany składniowe, zmiany funkcji składniowej form. I tak, w *Kazaniach* mamy *idzie tobie*, gdy my dziś mówimy *idzie ku tobie*, *idzie dla ciebie*. Stara funkcja celownika oznaczania celu, ku któremu lub dla którego coś się dzieje, uległa, jak widzimy, w ciągu wieków osłabieniu, tak że dziś formę przypadku musimy wzmacniać przyimkiem.

Czwartą wreszcie grupę zmian językowych stanowią zmiany w zwyczajach stylistycznych. Tak np. w staropolszczyźnie przeważał stanowczo zwyczaj zwracania się do rozmówcy w 2. os. per *ty*, gdy dziś przeważa zwyczaj przemawiania w 3. os. per *pan*.

Zmiany fonologiczne, słownikowe, morfologiczne, składniowe i stylistyczne, które narastają w ciągu wieków, przekształcają wreszcie język do tego stopnia, że staje się on strukturalnie zupełnie różny od swego historycznego przodka. Któż np. w dzisiejszych francuskich wyrazach *pere* ‘ojciec’ i *mere* ‘matka’ poznałby łacińskie rzeczowniki (w bierniku) *patrem* ‘głowa rodu’ i *matrem* ‘matka’? Dopiero studia historyczne pozwalają stwierdzić, że oba te wyrazy, jak i cały system języka francuskiego, powstały z przekształcenia pierwotnych form łacińskich.

Ten fakt przeobrażania się poszczególnych składników języka nazywamy jego ewolucją. Dokonuje się ona niezmiernie wolno i stopniowo. Zmianie podlegają równocześnie tylko bardzo nieliczne elementy języka (fonemy, morfemy czy całe wyrazy), a elementy te

wchodzą niepostrzeżenie w miejsce starych elementów, nie przeszkadzając w niczym komunikacji między ludźmi, czyli wzajemnemu przekazywaniu informacji. Ponieważ więc zmiany językowe występują w tak drobnych dawkach, że nie odgrywają żadnej roli w życiu ludzi, przeto nie uświadamiają ich oni sobie i mniemają, że język się nie zmienia.

A zatem za „przodka” i „potomka” uważamy te systemy językowe, z których jeden wszedł w miejsce drugiego poprzez drobne zmiany bez naruszania przeświadczenia społeczeństwa, że ciągle mówi tym samym językiem. Takie systemy językowe uważamy za różne stadia ewolucyjne tego samego języka. Tak więc system językowy staropolski z epoki *Kazań świętokrzyskich* i nowopolski z XX w. są stadiami ewolucyjnymi języka polskiego. W ramach tak określonego języka jednolitego historycznie dokonuje się powolna ewolucja.

Fakt, że języki bezustannie się zmieniają, rodzi pytanie, czy ewolucja ta, przekształcając same języki, nie zmienia zarazem ich wzajemnych stosunków. Jedne języki bowiem są sobie bliższe, inne – dalsze. Najbliższe dla Polaka są języki takie, jak czeski czy rosyjski, które nawet bez nauki w części rozumiemy. Dalsze nam są już takie języki, jak litewski i łotewski, które oczywiście bez specjalnej nauki rozumieć się nie dadzą, ale swą budową podobne są do języka polskiego. Wreszcie języki takie, jak węgierski czy turecki, są zupełnie od polskiego różne i dlatego przy nauce nastęrczają już znacznie większe trudności.

Otóż powstaje pytanie, czy stosunki, jakie zachodzą obecnie między językami, istniały zawsze, czy też wobec postępów ewolucji językowej nie były w przeszłości inne niż dziś. I rzeczywiście, badania historyczne dowiodły, że różnice między takimi bliskimi sobie językami, jak polski i czeski, były niegdyś jeszcze o wiele mniejsze niż dzisiaj. Gdy porównamy nazwy i imiona polskie zapisane w najstarszym naszym zabytku, w tzw. *Bulli gnieźnieńskiej* z r. 1136 ze współczesnymi im wyrazami czeskimi, to różnice okażą się nieznaczne. W miarę więc jak cofamy się wstecz, podobieństwo między polskim a czeskim rośnie. Zjawisko to możemy śledzić na podstawie zabytków aż do w. XII i XI n. e. Dalej wstecz badać go już nie możemy bezpośrednio wobec braku starszych zabytków, jeżeli jednak wyobrazimy sobie ewolucję języka polskiego i czeskiego jako dwie skośne linie, które się do siebie zbliżają i są w epoce najstarszych zabytków już bardzo sobie bliskie, to narzuca się przypuszczenie, że te dwie linie w epoce przedhistorycznej jeszcze bardziej się do siebie zbliżały, aż wreszcie przecinały się ze sobą w jednym punkcie. Innymi słowy, fakt, że w miarę cofania się w przeszłość rosną podobieństwa między językami bliskimi sobie, takimi jak polski i czeski, każe przypuszczać, że języki te powstały wskutek różnej na różnych obszarach ewolucji wspólnego im obu językowego „przodka”, czyli, jak mówią lingwiści, prajęzyka.

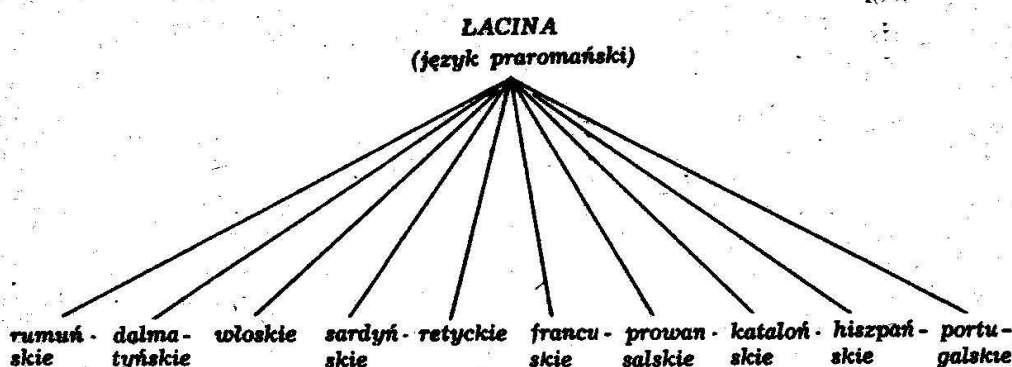
Z tych samych względów, co dla języka polskiego i czeskiego, przyjąć musimy istnienie wspólnego prajęzyka dla wszystkich języków słowiańskich, tj. dla języka polskiego, dolno- i górnołużyckiego, czeskiego, słowackiego, słoweńskiego, serbochorwackiego, macedońskiego, bułgarskiego, ukraińskiego, rosyjskiego i białoruskiego. Wspólny tym wszystkim językom prajęzyk, z którego się one wszystkie rozwinęły, nazywamy językiem prasłowiańskim.

Język prasłowiański będzie zawsze tylko przypuszczeniem, niezmiernie prawdopodobną hipotezą naukową, nie zachowały się bowiem żadne jego zabytki pisane. Najstarsze zabytki słowiańskie, a mianowicie kopie przekładu Pisma świętego, którego dokonali Konstantyn i Metody około r. 863, choć językowo bardzo bliskie prasłowiańskiemu, mają już jednak wyraźne zabarwienie bułgarsko-macedońskie i za pomniki prasłowiańskie uchodzić nie mogą.

Nie zawsze jednak językoznawstwo jest w tak niekorzystnym położeniu, niekiedy bowiem prajęzyk, z którego wywodzą się różne języki, jest nam bezpośrednio znany dzięki pomnikom piśmiennictwa. Taki szczęśliwy wypadek zachodzi np. w odniesieniu do języków romańskich, których prajęzykiem jest łacina, a ściślej mówiąc łacina ludowa, znana nam z napisów i tzw. tekstów wulgarnych. Języki romańskie, do których zaliczamy język rumuński, dziś wymarłe dialekty dalmatyńskie nad Adriatykiem, język włoski, sardyński na Sardynii, dialekty retyckie w Alpach i nad Isoncą, język francuski, prowansalski na południu Francji, kataloński koło Barcelony, hiszpański i portugalski, dziś wyraźnie odbiegają od siebie. W miarę jednak cofania się w przeszłość różnice te zmniejszają się i języki dziś tak różne od siebie stają się coraz bardziej podobne, aż kiedy dojdziemy do pierwszych wieków naszej ery, różnice te prawie zupełnie giną i wszystkie języki romańskie rozplývają się w morzu łaciny ludowej.

Nie można zaprzeczyć, że łacina ludowa poszczególnych prowincji Cesarstwa Rzymskiego różniła się nieco od siebie, ale były to różnice drobne, dialektalne, nie rozbijające ogólnej jedności języka. Dopiero między w. VI a X n. e. różnice te uległy znacznemu powiększeniu, co doprowadziło do rozbicia obszaru łacińskiego na szereg języków romańskich. Cały ten proces śledzić można w zabytkach pisanych, dzięki czemu ma on wyjątkowe znaczenie dla językoznawstwa.

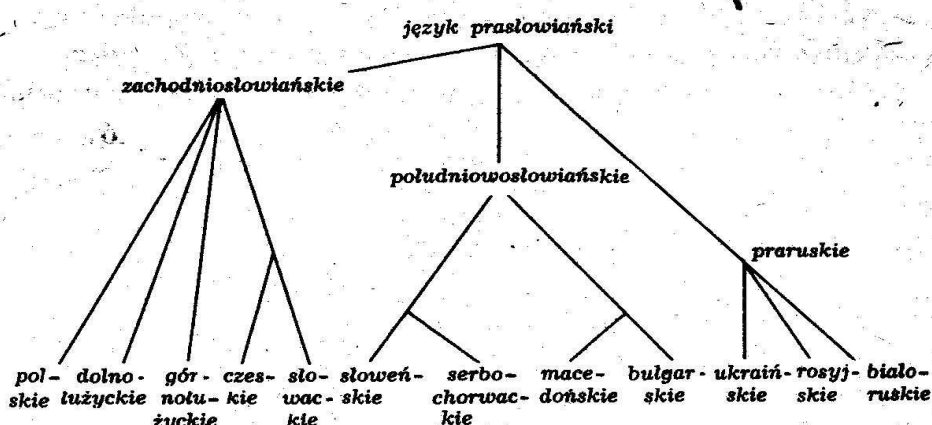
Widzimy zatem, że jeden system językowy może mieć większą liczbę „potomków”, a to wskutek jego ewolucji odmiennej na różnych obszarach, na których był niegdyś używany. Otóż grupę języków, które powstały wskutek nieprzerwanej, a różnej na różnych obszarach ewolucji, jednego wspólnego prajęzyka nazywamy rodziną języków. Języki wchodzące w skład jednej rodziny, a więc takie, które wywodzą się ze wspólnego prajęzyka, nazywamy językami pokrewnymi. Dzieje rodziny języków możemy przedstawić w formie drzewa genealogicznego, opierając się na porównaniu rodziny języków z rodziną ludzką. Miejsce wspólnych przodków zajmuje tu prajęzyk, z którego wyodrębniają się poszczególne języki. Oto schemat drzewa genealogicznego rodziny romańskiej:



Rys. 11. Drzewo genealogiczne rodziny romańskiej

Między językami jednej rodziny może zachodzić pokrewieństwo różnego stopnia, a to zależnie od długości okresu wspólnego rozwoju. Im okres ten jest dłuższy, im później nastąpiło oddzielenie od siebie dwu języków, tym pokrewieństwo ich jest bliższe. W ten sposób w obrębie rodziny rysują się grupy języków, które tworzyły jeszcze wtedy względną jedność, gdy już między samymi grupami zachodziły duże różnice. Wśród rodzin

lingwistycznych wyróżnić można zatem zespoły jedno- i wielostopniowe. Rozczłonkowanie rodziny jednostopniowej, jak np. rodziny romańskiej, da się przedstawić wedle zamieszczonego powyżej schematu uwzględniającego tylko dwie epoki, starszą i młodszą. Prajęzyk istniejący w epoce starszej, w tym wypadku łacina, rozszepił się w ciągu wieków na szereg równolegle ewoluujących dialektów, które obserwować możemy w epoce nowszej, nam współczesnej. Natomiast przy analizie rodzin wielostopniowych wyróżnić musimy przynajmniej trzy epoki. Języki epoki najpóźniejszej, zazwyczaj nam współczesne, wywodzą się z prajęzyków pierwszego stopnia, które istniały w epoce pośredniej, a te dopiero kontynuują jeden wspólny prajęzyk z epoki najstarszej. Przykładem dwustopniowej rodziny języków jest rodzina słowiańska, której drzewo genealogiczne przedstawia się jak następuje:

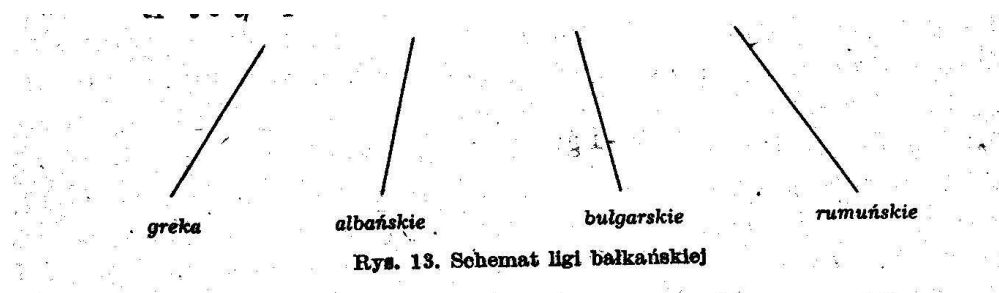


Rys. 12. Drzewo genealogiczne rodziny słowiańskiej

Język prasłowiański, biorąc z grubsza, rozpadł się naprzód na trzy grupy językowe, a mianowicie na grupę praruską, czyli wschodniosłowiańską, najbardziej zwartą ze wszystkich, południowosłowiańską i zachodniosłowiańską. Dopiero później wyodrębniły się z praruskiego trzy języki ruskie, tj. białoruski, rosyjski i ukraiński, grupa południowa zróżnicowała się na obszar bułgarsko-macedoński, serbochorwacki i słoweński, a w grupie zachodniej zarysowały się jako odrębne całości zespół czesko-słowacki, łużycki (obejmujący dwa odrębne języki dolno- i górnołużycki) oraz polski (wraz z dialektami kaszubskimi). Wobec tego języki słowiańskie nie są w tym samym stopniu ze sobą spokrewnione. I tak np. ukraiński bliżej jest spokrewniony z językiem rosyjskim niż z polskim, ponieważ wraz z rosyjskim wchodził w skład grupy praruskiej, dość jednolitej jeszcze w XII w. n.e., podczas gdy przodkowie językowi Polaków i Ukraińców zerwali ze sobą kontakt językowy i weszli w skład odrębnych grup gdzieś około VI w. n.e.

Pokrewieństwo języków wchodzących w skład jednej rodziny wynika z procesu różnicowania się pierwotnie jednolitej całości na szereg odrębnych systemów. Nie zawsze jednak ewolucja języków prowadzi do wzajemnego ich oddalania się od siebie, do różnicowania się obszaru językowego. Niekiedy wprost przeciwnie, wynikiem ewolucji językowej jest ich powolne i niepostrzeżone zbliżanie się ku sobie, a zatem całkowanie się obszaru. Jeżeli jednak oddalanie się języków od siebie jest wynikiem zerwania kontaktu geograficznego między nimi, to zbliżanie się ich stanowi rezultat nawiązania takiego kontaktu, rezultat wzajemnego wpływu języków na siebie. Grupę języków sąsiadujących ze sobą, które dzięki wzajemnym wpływom zbliżyły się do siebie swą budową fonologiczną,

morfolologiczną lub składniową, nazywamy ligą języków. Języki należące do jednej ligi są względem siebie językami powinowatymi. Językoznawcy stwierdzili np. istnienie ligi języków bałkańskich, w których skład wchodzi język nowogrecki, albański, bułgarski i rumuński. Pierwszy i drugi z nich zajmują stanowisko odrębne, język bułgarski należy do rodziny słowiańskiej, a rumuński do romańskiej, wszystkie więc te cztery języki były od siebie bardzo budową swą oddalone między VI a X w. n.e., gdy weszły ze sobą w kontakt geograficzny. W ciągu jednak ostatnich kilkunastu wieków dzięki wzajemnym wpływom w ich systemach fleksyjnych i składniowych dokonał się szereg innowacji, który je zbliżył do siebie. Ten proces całkowania można schematycznie przedstawić w następujący sposób:



Oczywiście procesy różnicowania i całkowania języków mogą następować po sobie na przemianę, dzięki czemu języki oddalają się od siebie i zbliżają w różnych kombinacjach.

Stwierdzenie, że rodzina językowa powstaje wskutek różnicowania się terytorium, liga zaś wskutek jego całkowania, przenosi nas z dziedziny historii języka, w dziedzinę jego geografii. Otóż z punktu widzenia tej ostatniej dyscypliny ewolucję języka na przestrzeni kraju ujmuje tzw. teoria falowa. Stwierdza ona, że każda zmiana językowa powstaje w pewnej określonej okolicy i z niej rozchodzi się we wszystkich kierunkach po obszarze zajęтым przez dane społeczeństwo. Zmiana rozpowszechniająca się zatacza w terenie coraz szersze kręgi, podobne do kręgów fal na powierzchni wody rozchodzących się z miejsca, w który wrzuciliśmy kamień. To porównanie zdecydowało o nazwie teorii. Teoria falowa stała się punktem wyjścia rozwoju geografii językowej, czyli dialektologii, która bada zróżnicowanie językowe terenu jako wynik ewolucji języka. Dyscyplina ta ustala precyzyjnie rozmieszczenie poszczególnych cech językowych w terenie.

Granice tych cech, tzw. izoglosy – o ile nie mamy do czynienia ze świeżymi przesunięciami ludności – rzadko kiedy pokrywają się ze sobą. Normalnie przecinają one kraj w najrozmaitszych kierunkach. Dialektologia rozróżnia trzy rodzaje tych izoglos, a mianowicie: izofony, izomorfy i izoleksy.

Pierwsze z nich to linie oddzielające od siebie obszary, na których historycznie ten sam fonem rozwinął się w różny sposób. I tak np. dawne spółgłoski *š ž č ž* (pisane *sz, ż, cz, dź*) na jednych obszarach Polski (np. w Wielkopolsce) utrzymały się bez zmiany, np. *szyc, żaba, czas, jeżdżę*, na innych zaś przeszły w *s, z, c, ż* (*dz*), np. *syć, zaba, cas, jeżdżę*, co nazywamy mazurzeniem. Izomorfy to linie dzielące obszary, na których w tej samej funkcji używane są różne morfemy, a mianowicie różne końcówki, sufiksy lub prefiksy. I tak, po jednej stronie izomorfy mówią polscy mieszkańcy wsi *chodźmy*, a po drugiej *chodźwa*, po jednej *robilbym*, a po drugiej *robilbych*, w tym samym znaczeniu. Izoleksy wreszcie odznaczają obszary, na których używane są dla oznaczenia tej samej rzeczy zupełnie różne wyrazy, np. *klepisko* i *bojowisko* lub *kokot* i *kurak* w znaczeniu ‘kogut’. Po ustaleniu granic językowych

przystępuje dialektologia do ustalenia ich wzajemnego stosunku. Porównując przebiegi tych granic ze sobą, stwierdzamy, że w niektórych częściach kraju linie te zagęszczają się mocniej niż w innych, tworząc tam pęki niekiedy szerokie i zawiłe, niekiedy znów wąskie i wyraziste. Te pęki izoglos stanowią pasy graniczne oddzielające od siebie dialekty, które panują na obszarach językowych względnie jednolitych.

Ewolucję języka w obrębie czasu ujmuje teoria drzewa genealogicznego, ewolucję zaś tę w przestrzeni, na powierzchni kraju, przedstawia teoria falowa, na której oparta dialektologia ustala zasięgi różnych zmian językowych, które przedstawiają się jako izofony, izomorfy i izoleksy. Oba te ujęcia, choć cenne, są jednak zbyt jednostronne i dlatego najwłaściwszą formą językoznawstwa historycznego jest dopiero ich synteza, którą stanowi dialektologia historyczna. Wychodząc od przedstawienia dzisiejszego przebiegu izoglos, a następnie cofając się wstecz, dialektologia historyczna omawia powolne różnicowanie się i całkowanie obszarów językowych. Tak postępując, ujmuje ona w najdoskonalszy sposób stopień pokrewieństwa i powinowactwa poszczególnych języków i dialektów przez ustalenie wszechstronnie naświetlonej ich klasyfikacji historycznej.

**UWAGA.** Jakie są zadania językoznawstwa historycznego? Na czym polegają zmiany fonologiczne, słownikowe, morfologiczne, składniowe i stylistyczne języka? Co to jest rodzina języków i co uważamy za jej prajęzyk? Czym różni się liga języków od ich rodziny? Na czym polega różnica w ujmowaniu dziejów języka przez teorię drzewa genealogicznego i teorię falową? Co jest zadaniem geografii językowej? Czym różnią się od siebie izofony, izomorfy i izoleksy? Co jest przedmiotem dialektologu historycznej?